

Ks. PIOTR OCHOTNY

MISTRZU TOMASZU, CZEGO MOŻESZ NAS NAUCZYĆ?

Master Thomas, what can you teach us?

Bywa tak w dziejach religii, sztuki i nauki, w dziejach cywilizacji i kultury, że pewne wielkie postacie nagle stają się, jak gdyby fascynującym wszystkim słońcem. Ich twórcze idee wychodzą poza czas, są wiecznie młode i wiecznie aktualne. Stąd też często są wspomniani i niekiedy na nowo odkrywani. Prawidłowość ta odnosi się także do dziejów filozofii i teologii. Na początku każdego roku, 28 stycznia, obchodzimy wspomnienie liturgiczne św. Tomasza z Akwinu. Ten święty Kościoła, duchowy syn św. Dominika z XIII wieku, należy do najwybitniejszych filozofów i teologów Kościoła i całego chrześcijaństwa. Za papieżem Piusem XI powtarzano o nim, że jest „największym świętym wśród uczonych i największym uczonym wśród świętych”.

Celem niniejszego artykułu nie jest szczegółowe przedstawienie życia i twórczości św. Tomasza z Akwinu. Nie jest nim także próba zaprezentowania zadowalającego zarysu „filozoficznego systemu” Akwinaty. Jedno i drugie jest zadaniem niezwykle poważnym i wymagałoby osobnego, znacznie bardziej obszernego opracowania. Artykuł ten powstał z myślą o studentach filozofii i teologii, szczególnie alumnach przygotowujących się do kapłaństwa w seminariach duchownych, oraz wszystkich tych, którzy zastanawiają się nad aktualnością św. Tomasza i sensem oparcia współczesnej formacji intelektualnej na myśli filozoficznej z XIII wieku. Celem artykułu jest wzbudzenie ciekawości nauczaniem Akwinaty, ukazanie jego ponadczasowej, nieprzemijającej i aktualnej wartości oraz odpowiedź na pytanie, w jaki sposób studium myśli Tomasza może być inspirujące dla współczesnego człowieka i młodego badacza. Zrealizowanie

tego celu pozwoli lepiej zrozumieć, dlaczego św. Tomasz z Akwinu, uprawiający nauką refleksję w tak odległym od nas czasie i warunkach skrajnie różnych od tych, w których my żyjemy, wciąż pozostaje „uprzywilejowanym” mistrzem dla Kościoła.

1. Filozofia istnienia

Dzieło św. Tomasza, nazywane od jego imienia „tomizmem”, to dzieło geniuszu oświeconego łaską Bożą. W bogactwie filozoficznej i teologicznej refleksji Akwinaty trudno jest wskazać najważniejszą ideę, myśl czy koncepcję. Wszystkie one łączą się i stapiają w jedną harmonijną całość. Tym, co mnie najbardziej porusza i ujmuje w myśli św. Tomasza, to jego fascynacja istnieniem. Wyrasta ona z samego rdzenia filozofowania, czyli zetknięcia z rzeczywistością, zdumienia i zachwyty nad rzeczywistością, z czystej kontemplacji istnienia¹.

Kiedy prawie cała dotychczasowa filozofia koncentrowała się na pytaniu: „Co to jest? Czym jest to, co istnieje?”, czyli analizowała i wartościowała byty ze względu na to, czym są, Tomasz jako jeden z pierwszych filozofów zauważył, że byt, a więc także każdy z nas, to nie tylko suma treści, które go określają i determinują, ale przede wszystkim istnienie². Bez aktu istnienia treści bytowe nie istnieją,

¹ Arystoteles uważał, że początkiem filozofowania jest zdziwienie. W pierwszej księdze *Metafizyki* definiuje genezę filozofii w następujący sposób: „Albowiem pod wpływem zdziwienia ludzie zarówno dziś oddają się filozofowaniu, jak i kiedyś zaczęli to czynić. Najpierw zdziwienie budziły rzeczy, z którymi ludzie stykali się wprost, a dopiero potem zaczęli się oni powoli interesować także poważniejszymi sprawami, jak własności Księżyca, Słońca i gwiazd czy powstania Wszechświata. Otóż kto dostrzega trudność i dziwi się, ten zdaje sobie sprawę z tego, że czegoś nie wie. I stąd miłośnik mitów jest też poniekąd filozofem, gdyż w micie zawierają się rzeczy dziwne. A zatem skoro ludzie zaczęli filozofować, żeby wyzwolić się z niewiedzy, to jasne, że chodziło im o samą wiedzę, a nie o jakiś z niej użytek. I potwierdza to bieg wydarzeń, gdyż dopiero wtedy, gdy było już mniej więcej wszystko, co jest konieczne zarówno do wygodnego życia, jak i przyjemnego spędzania czasu, pojawiło się zainteresowanie taką wiedzą” (Arystoteles, *Metafizyka*, t. I, tłum. z grec. T. Żeleźnik, red. M.A. Krąpiec, A. Maryniarczyk, Lublin 1996, s. 14-15).

² W obrębie pluralizmu realistycznego rzeczywistość może być analizowana od strony treści i od strony istnienia. Znaczy to, że można na coś spojrzeć od strony

a jedynie są myślane lub mówione. Istnienie jest więc czynnikiem konstytutywnym bytu, który sprawia, że treści są realne. Dlatego racji rzeczywistości nie należy szukać – jak pisze w *De ente et essentia* – w aspektach treściowych, ale w akcie istnienia tych treści³.

Kiedy obserwujemy otaczające nas rzeczy (obojętnie, czy będzie chodziło o przedmioty, czy o cały wszechświat, czy też o nas samych), najpierw stwierdzamy, że istnieją. Kiedy się nad nimi głębiej zastanowimy, to stwierdzamy, że nie tylko istnieją, ale że istnienie każdej z tych rzeczy jest istnieniem niekoniecznym, to znaczy, że żadna z nich nie musi istnieć, bo – jak mówi św. Tomasz – istota każdej rzeczy jest różna od jej istnienia, a więc istnienie jest tylko udziałem każdej z tych rzeczy, a nie należy do jej istoty. Jeśli zatem nasze istnienie i istnienie wszystkich innych rzeczy wokół nas jest przygodne i niekonieczne, prowadzi to do prostego wniosku, że musi istnieć coś, z czego to cząstkowe istnienie rzeczy przygodnych (kruchoch, tymczasowych, przemijających) wypływa. Musi istnieć coś, co samo ze swej natury jest istnieniem samoistnym, koniecznym, ma rację bytowania w sobie, w czym nie zachodzi różnica między istotą a istnieniem, gdyż istnienie należy do jego istoty (*essentia = esse*). Tu jesteśmy w samym centrum myśli św. Tomasza. Jeśli ktoś to dobrze zrozumie, ma klucz do całej nauki Akwinaty, który mówi bardzo prosto: to właśnie jest Bóg – *Et hoc est Deus* – źródło wszelkiego istnienia, z którego wszelkie rzeczy istniejące przygodnie czerpią istnienie⁴.

Aby unieść głębiej tej wyjątkowej myśli, można się posłużyć obrazem źródła. Doświadczenie zewnętrzne przekonuje, że nie sposób

istoty, tego, czym coś jest, jakie zawiera treści (esencjalne ujęcie bytu, od łac. *essentia* – istota) i można na coś spojrzeć od strony istnienia, czyli rozważać egzystencjalnie występujące treści, urealnione istnieniem (egzystencjalne ujęcie bytu, od łac. *existentia* – istnienie). Por. M. Gogacz, *Ważniejsze zagadnienia metafizyki*, Lublin 1973, s. 34.

³ Rozumowanie prowadzące wprost do stwierdzenia posiadania przez byt istnienia, jako aktu urealnijającego jego istotę, znajduje się w środkowej części rozdziału piątego, poświęconego zasadniczo miejscu istoty w bytach. Zob. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia* – *O bycie i istocie*, tłum. z łac. M.A. Krąpiec, Lublin 1981, s. 1-50.

⁴ S. Świeżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 1995, s. 47.

oddzielić źródła od wody, która z niego wypływa, i od życia, które te wody umożliwiają. Jeśli źródło by wyschło, woda i życie przestają istnieć. Oczywiście, jest to tylko pewna metafora, która w niedoskonały sposób obrazuje, że Bóg jest obecny we wszystkim, co od niego pochodzi, w sposób bardzo intymny i dyskretny istnieje we wszystkim, co stworzył, a jednocześnie przekracza to wszystko. Jest rzeczą zdumiewającą, z jaką pieczołowitością i konsekwencją św. Tomasz ukazuje wyjątkowość Boga. Ujawnia się ona w jego żargonie filozoficzno-teologicznym, kiedy mówi o Bogu jako *Ipsum esse subsistens*. Bóg jest czystym, samym istnieniem, aktem istnienia, o którym ostatecznie nic więcej nie można powiedzieć poza tym, że jest. Słusznie napisał É. Gilson: „W ujęciu Tomasza z Akwinu Bóg jest bytem, którego pełna natura wyraża się w tym, że jest On takim egzystencjalnym aktem. Dlatego też najważniejszym Jego Imieniem jest ON JEST. Gdy się to uzna, wówczas każde uzupełnienie oznacza umniejszenie. (...) Dlatego też możemy udowodnić prawdę zdania «Bóg jest», lecz – w tym jedynym przypadku – nie możemy zrozumieć znaczenia słowa «jest»⁵. Wskazuje ono istotę natury Bożej. Św. Tomasz nie miał wątpliwości, że *Tetragrammaton*, czyli święte imię Boga objawione Mojżeszowi w ognistym krzewie, jest tym właściwym imieniem Boga: „Ten, który jest” (zob. Wj 3, 1-15).

⁵ É. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, tłum. z ang. S. Zalewski, Pax, Warszawa 1987, s. 332. Św. Tomasz z Akwinu na stronach swojej *Summa Theologiae* sformułował pięć „dowodów” na istnienie Boga (sławne *quinque viae*): z ruchu (*ex motu*), z istnienia przyczyny sprawczej (*ex ratione causae efficientis*), z istnienia rzeczy niekoniecznych (*ex possibili et necessario*), ze stopni doskonałości (*ex gradibus perfectionis*), z ładu i celowości w świecie (*ex gubernatione rerum*). W każdej z tych dróg Bóg występuje jako źródło niekoniecznego istnienia, które stwierdzamy we wszystkich obserwowanych rzeczach, a więc jako Pierwsza Przyczyna istniejącej rzeczywistości. Zob. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 1: *O Bogu*, tłum. z łac. P. Belch, Londyn 1975, q. 1, a. 2, ad. 3.

2. Czego nas uczy Tomaszowa fascynacja istnieniem?

Parafrazując słowa papieża Pawła VI ogłoszone 700 lat od jego śmierci⁶, można zapytać: „Mistrzu Tomaszu, czego możesz nas nauczyć w swoim zachwycie nad istnieniem?”. Myślę, że przynajmniej kilku rzeczy.

Po pierwsze, myśl ta podbudowuje teocentryzm, a więc skierowanie wszystkiego ku Bogu. Ustawia Boga w samym centrum wszystkich spraw i przywraca Bogu właściwe miejsce w świecie, w życiu jednostek i całych społeczeństw. W konsekwencji przypomina, że jesteśmy bytami przygodnymi, że nasze życie i istnienie jest czymś niekoniecznym, to znaczy jest zależne od Boga, który dał nam istnienie. Dzisiejszemu człowiekowi, skupionemu na horyzontalnym wymiarze egzystencji, na zaspakajaniu swoich potrzeb „tu i teraz”, trudno jest przyjąć prawdę, że nie jestem bogiem, że jestem tylko stworzeniem, śmiertelnym i przemijającym; że kiedy nas nie było na świecie, świat sobie jakoś bez nas radził i kiedy nas nie będzie, też sobie poradzi, a może nawet będzie odrobinę lepszy bez nas. Kto jednak odrzuca owo przekonanie, „siebie samego czyni bogiem i poniża przy tym nie tylko Boga, lecz także świat i siebie samego”⁷ – jak zauważa papież Benedykt XVI w swojej książce *Jezus z Nazaretu*. Cały pontyfikat emerytowanego papieża miał wybitnie teocentryczny kierunek: postawienie Boga w centrum naszego myślenia, mówienia i działania, uznanie Go za fundament ludzkiego życia i oddanie Mu pierwszego miejsca wobec pokus proponowanych nieustannie przez zsekularyzowaną kulturę. Nie dziwi zatem fakt, że w jednym z ostatnich swoich tekstów, artykule pt. *Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego*⁸ opublikowanym 11 kwietnia 2019 r. na łamach

⁶ Przemówienie ogłoszone w Fossanova 14 września 1974 roku z okazji 700-lecia śmierci św. Tomasza, w: *Insegnamenti di Paolo VI*, XII(1974), s. 833-834.

⁷ Ratzinger J. (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu*, cz. 1: *Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tłum. z niem. W. Szymona, Kraków 2007, s. 45.

⁸ Tekst Benedykta XVI składa się z trzech punktów, w których papież emeryt przedstawia swoje przemyślenia na temat źródeł kryzysu Kościoła związanego z wykorzystywaniem seksualnym małoletnich przez niektórych duchownych oraz nakreśla drogę walki z tym kryzysem. Tłumaczenie tekstu z języka niemieckiego

niemieckiego pisma „Klerusblatt”, papież-senior wskazuje na konsekwencje nieobecności Boga w świecie: „Świat bez Boga może być tylko światem bez znaczenia. Bo skąd pochodzi wszystko, co jest? W każdym razie nie miałyby żadnej podstawy duchowej. Po prostu jest i nie ma ani celu, ani sensu. Nie ma wtedy żadnych standardów dobra czy zła. Wtedy przeważa tylko to, co jest silniejsze od drugiego. Władza jest wtedy jedyną zasadą. Prawda się nie liczy, praktycznie nie istnieje. Tylko wówczas, gdy rzeczy mają przyczynę duchową, gdy są chciane i zamierzone, tylko wówczas, gdy istnieje Bóg Stwórca, który jest dobry i chce dobra, również ludzkie życie może mieć sens. (...) Społeczeństwo, w którym Bóg jest nieobecny – społeczeństwo, które Go nie zna i traktuje Go jakby nie istniał, jest społeczeństwem, które traci swoją miarę. Kiedy Bóg umiera w społeczeństwie, staje się ono wolne – zapewniano nas. W rzeczywistości śmierć Boga w społeczeństwie oznacza także koniec wolności, ponieważ umiera cel, który daje ukierunkowanie”⁹. Jednocześnie Benedykt XVI wzywa do zdecydowanego potwierdzenia istnienia Boga w świecie: „To, że istnieje Bóg jako Stwórca i miara wszystkich rzeczy, jest przede wszystkim pierwotnym wymogiem. (...) Tak więc zdanie «Bóg jest» staje się w końcu naprawdę dobrą nowiną, ponieważ jest czymś więcej niż poznaniem, ponieważ stwarza miłość i jest miłością. Przywrócenie tego ludzkiej świadomości jest pierwszym i podstawowym zadaniem powierzonym nam przez Pana”¹⁰.

Po drugie, Tomaszowy zachwyt nad istnieniem uświadamia, jak potężne jest działanie Boga – Dawcy istnienia na los każdego z nas. Nasze życie nie jest dziełem przypadku, wypadkową różnych okoliczności, ale zaplanowaną rolą, jaką Bóg nam wyznaczył. To jest znowu coś, co dla człowieka dzisiejszego jest niezrozumiałe: wejść w rolę, którą ktoś dla mnie napisał. Człowiek dzisiejszy chciałby wszystko

opublikowane zostało na stronach Konferencji Episkopatu Polski: <https://episkopat.pl/benedykt-xvi-kosciol-a-skandal-wykorzystywania-seksualnego-pelny-tekst-polski/> (dostęp: 08.02.2020).

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

sam sobie zaplanować, wymyślić, przewidzieć, zaprojektować. Własnymi siłami i własnym wysiłkiem wszystko osiągnąć, wyznaczyć sobie rolę, która mi będzie odpowiadała. Dzisiaj często człowiek nie pyta o to, jaki plan wobec mojego życia ma Bóg, czego Bóg ode mnie chce, do czego mnie powołuje i wzywa. Św. Tomasz doskonale odnajduje się w roli, jaką Bóg ma względem Jego osoby i pokazuje, że człowiek może być szczęśliwy i spełniony w tym, czego Bóg dla niego chce, w tym co Bóg dla niego zaplanował, nawet jeśli wymaga to poświęcenia, postawienia na właściwym miejscu naturalnych uczuć rodzinnych, przedłożenia porządku łaski nad więzy krwi.

Konflikt Tomasza z rodziną, konflikt między głosem Bożym a głosem krwi, który jest jednym z najdramatyczniejszych, zarysował się bardzo szybko. Tomasz urodził się w końcu 1244 lub na początku 1245 roku w zamku Roccasecca koło Akwinu w Królestwie Sycylii jako najmłodszy syn Landulfa z rodu Aquino i jego drugiej żony Teodory z Neapolu. Około 1230 roku rodzice posłali Tomasza do zakonu benedyktynów z myślą, że ich zdolne, dobrze zapowiadające się dziecko kiedyś w przyszłości, przy ich poparciu, zostanie opatem potężnego opactwa na Monte Cassino. Z powodu antypapieskiej i antyzakonnej polityki cesarza Fryderyka II Tomasz zmuszony był w 1239 roku opuścić klasztor i po krótkim pobycie w domu rodzinnym zapisał się na *studium generale* w Neapolu (uniwersytet państwowy założony przez Fryderyka II w 1224 roku), gdzie studiował na Wydziale Sztuk Wyzwolonych¹¹. W Neapolu Tomasz poznaje zakon dominikanów, który z uwagi na swój żebraczy charakter był zgorszeniem dla hierarchicznych instytucji kościelnych. Decyzja o przyjęciu habitu dominikańskiego wywołała opór rodziny, która różnymi sposobami próbowała odwieść Tomasza od podjętych wyborów. Widząc jednak jego niezłomną postawę, której nawet uprowadzenie i uwięzienie

¹¹ Étienne Gilson pisze, że „w neapolitańskim środowisku uniwersyteckim były szeroko rozpowszechnione dzieła naukowe i filozoficzne świeżo przełożone z języka greckiego, arabskiego i że mogły one wzbudzić zainteresowanie człowieka o umysłowości św. Tomasza” (É. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza*, Warszawa 1998, s. 438).

nie były w stanie zachwiać, najbliżsi zaakceptowali wybór Tomasza i pozwoli mu udać się do klasztoru dominikanów¹².

Mimo wielu przeciwności Tomasz pozostał wierny Bogu i posłuszny Jego woli. Doświadczył bowiem tych więzów, które są silniejsze niż więzy krwi, a o których mówi Jezus w Ewangelii według św. Marka (Mk 3,31-35); więzów, które rodzą się z pełnienia woli Bożej i czynią nas rodziną Jezusa: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką”. Na tym właśnie polega jego świętość i istota każdego powołania chrześcijańskiego, które do świętości prowadzi, a mianowicie na utożsamieniu swojej woli z wolą Bożą, na pragnieniu odkrywania i wypełniania woli Bożej w swoim życiu. „Lepiej jest bowiem – jak przekonuje św. Tomasz – kuleć w drodze, aniżeli chodzić z dala od drogi. Albowiem, kto na drodze kuleje, choć postępuje niewiele, zbliża się jednak do kresu. Ten zaś kto chodzi poza drogą, im szybciej biegnie, tym bardziej oddala się od kresu”¹³. Trzeba umieć zgodzić się z tym, że nie muszę być najlepszy, najmądrzejszy, najważniejszy; umieć pokochać swoje niepowodzenia i porażki, czyjeś odrzucenie i to, że ktoś może mnie nie lubić. Nie to, jak jestem postrzegany w oczach innych i swoich własnych jest miarą tego, jaki naprawdę jestem i tego, czy kroczę właściwą drogą. Jedyną miarą jest stopień utożsamienia swojej wolności z wolą Bożą, dlatego uczeń Chrystusa powinien powtarzać za swoim Nauczycielem: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał (...)” (J 4, 34), nawet wtedy, kiedy wymaga to poświęcenia w sprawach wielkich i małych, przyjemnych i przykrych.

Po trzecie, Tomaszowa fascynacja istnieniem uwrażliwia nas na istnienie innych, czyni nas zdolnymi do wyjścia poza krąg własnego „ja” i zajęcia się tym, co jest poza mną. Może uformować w nas człowieka, który będzie czuł nie tylko na własne istnienie, ale zacznie

¹² S. Brzozecki, M.A. Krąpiec, *Tomasz z Akwinu*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 9, red. A. Maryniarczyk i in., Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008, s. 489.

¹³ Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana*, tłum. z łac. T. Bartoś, Kęty 2002, s. 875.

dostrzegać inne istnienia wokół siebie, stanie się wrażliwy na biedy świata, zdolny do pochylecia się nad tym wszystkim, co gnębi i co doskwiera naszej rzeczywistości. O wielkiej potrzebie czułości między ludźmi, ale przede wszystkim o tym, że Bóg jest czuły, wielokrotnie w swoich wystąpieniach, homiliach i dokumentach mówi papież Franciszek. W przemówieniu skierowanym do uczestników kongresu poświęconego *Teologii czułości papieża Franciszka*, który odbył się 13 września 2018 roku w Asyżu i zgromadził teologów, biblistów oraz humanistów, papież wyjaśnił, że czułość pozostaje najlepszym „konkretem egzystencjalnym”, aby ukazać naszym czasom uczucie, którym Bóg nas ogarnia. Dodał, że jeśli Bóg jest nieskończoną czułością, także człowiek stworzony na jego obraz jest zdolny do czułości: „Piękno poczucia bycia kochanym przez Boga oraz piękno poczucia kochania w imię Boga”¹⁴. Te dwa wymiary ukierunkowują nas na prawdziwą „teologię czułości”. Jednocześnie Franciszek przestrzegał przed utożsamianiem czułości z czułościowością czy sentymentalizmem: „Czułość nie powinna być redukowana do sentymentalizmu, jest pierwszym krokiem, aby przezwyciężyć skupianie się na sobie, aby wyjść z egoizmu, który oszpeca ludzką wolność. Czułość Boga prowadzi nas do zrozumienia, że miłość jest sensem życia”¹⁵. Można powiedzieć, że filozofia św. Tomasza kontemplująca, rozważająca

¹⁴ Franciszek, *Czułość to „konkret egzystencjalny”*, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-09/kongres-teologia-czulosci-papieza-franciszka.html> (dostęp: 16.01.2020).

¹⁵ Tamże. Okazuje się, że fenomen czułości nie jest zarezerwowany wyłącznie dla papieża Franciszka. Wiele uwagi poświęciła mu także Olga Tokarczuk w swym noblowskim wykładzie wygłoszonym 7 grudnia 2019 roku w Akademii Szwedzkiej. Polska pisarka i laureatka przekonuje, że „czułość jest spontaniczna i bezinteresowna, wykracza daleko poza empatyczne współodczuwanie. Jest raczej świadomym, choć może trochę melancholijnym, współdzieleniem losu. Czułość jest głębokim przejściem się drugim bytem, jego kruchością, niepowtarzalnością, jego nieodpornością na cierpienie i działanie czasu. Czułość dostrzega między nami więzi, podobieństwa i tożsamości. Jest tym trybem patrzenia, które ukazuje świat jako żywy, żyjący, powiązany ze sobą, współpracujący, i od siebie współzależny” (Taż, *Czuły narrator. Przemowa noblowska Olgi Tokarczuk*, <https://www.nobelprize.org/uploads/2019/12/tokarczuk-lecture-polish.pdf>, s. 24; dostęp: 18.01.2020).

i zachwycająca się wszelkim istnieniem, jest najbardziej radykalnym lekarstwem na wyobcowanie ze świata i egocentryczny sposób myślenia, które uprzedmiotawia drugiego człowieka, odbiera lub umniejsza jego godność, gardzi i poniża. Jest to krok zmierzający ku temu, co papież Franciszek nazywa „rewolucją czułości”.

3. Świętość Tomasza z Akwinu

Wiele można by pisać o świętości Tomasza, wymieniając kolejne cnoty, takie jak: czystość myśli i serca, głęboka pobożność, wytrwałość, pracowitość, posłuszeństwo, wewnętrzna dyscyplina. Najwybitniej jednak cechuje go pokora i prostota. Cztery lata, które Tomasz spędził na studiach w Kolonii u boku św. Alberta Wielkiego (prawdopodobnie od 1248 do 1252 r.), objawiły nie tylko nieprzeciętny umysł, ale i również niezwykle charakter świętego. Wykłady Alberta bardzo cieszyły Tomasza. Zawsze bowiem pragnął znaleźć człowieka, który by mu otworzył głębiny wiedzy. Gilbert K. Chesterton pisze, że w tłumie studentów otaczających Wielkiego Mistrza Tomasz z Akwinu nie wyróżniał się początkowo niczym szczególnym – poza wzrostem i tuszą. Nastawiony na zdobywanie wiedzy, przykładał się pilnie do nauki i modlitwy i stał się dziwnie małowówny: „W toczących się dyskusjach był tak milczący, że koledzy zaczęli uważać go nie tylko za mruka, ale i tępaka. Niebawem jego potężne kształty stały się dla nich synonimem przerostu fizycznego towarzyszącego brakowi odpowiedniego rozwoju umysłowego. Nazywano go Niemy Wółem. Był on przedmiotem nie tylko drwin, lecz i litości”¹⁶. Albert zdawał sobie sprawę ze zdolności swego ucznia, jego erudycji i intelektualnej dociekliwości, dlatego przerwał jego milczenie swym słynnym okrzykiem i przepowiednią: „Nazywacie go Niemy Wółem, a ja wam powiadam, że ten Niemy Wół zaryczy tak głośno, iż rykiem wypełni świat”¹⁷. Tak po raz pierwszy okazuje się geniusz Tomasza, który przez tyle lat dojrzewał w ciszy, milczeniu i pokorze.

¹⁶ G.K. Chesterton, *Święty Tomasz z Akwinu*, tłum. z ang. A. Chojecki, Warszawa 9174, s. 64.

¹⁷ Tamże, s. 66.

Pełen miłości i czci szacunek Mistrza do ucznia objawił się raz jeszcze po śmierci Tomasza w 1274 roku. Tomistyczny arystotelizm uznano wówczas za „niebezpieczny”, a jego krzewiciela za innowatora i siewcę nowinek. Najwięcej oponentów miał Tomasz wśród franciszkanów, pozostających w kręgu tradycji augustyńskiej i sceptycznych wobec nowinek arystotelesowskich. Atak na św. Tomasza nie ograniczał się jednak do ludzi spoza jego własnego zakonu. Dotknęła go również krytyka ze strony dominikanów. Żaźarte polemiki między tymi środowiskami, tworzącymi *mainstream* życia umysłowego w Paryżu, zostały przerwane 7 marca 1277 roku wraz z potępieniem przez biskupa Paryża Stefana Tempiera 219 twierdzeń awerroistów, wśród których były tezy akceptowane przez Tomasza¹⁸. Gdy Albert dowiedział się o potępieniu paryskim jako niespełna osiemdziesięcioletni starzec, prawie niewidomy, wybrał się pieszo zgodnie z regułą swego zakonu *per pedes apostolorum* do Paryża, aby na miejscu bronić arystotelizmu swojego ucznia i współbrata, w którym obaj odkryli moc, władną ożywić i spotęgować życie umysłowe chrześcijańskiej Europy¹⁹. Był bowiem przekonany o słuszności tez swojego ucznia, który już sam nie mógł się bronić, a którego teraz uważał za swego mistrza; o którym, ilekroć ktoś go wspomniał, ze łzami mówił: „Był on kwiatem i chwałą świata”²⁰. W tym wzruszającym opowiadaniu z życiorysu św. Alberta Wielkiego, nauczyciela i mistrza św. Tomasza, odnaleźć można wspaniały przykład relacji uczeń-mistrz, dzisiaj niestety już trochę utraconej i zapomnianej, zbudowanej na prawdzie i miłości do niej.

Wkrótce po potępieniu paryskim doszło do podobnego potępienia w Oxfordzie przez kolejnych arcybiskupów Canterbury (18 marca 1277; 29 października 1284 i 30 kwietnia 1286 roku). Czas działał

¹⁸ Zob. Wykaz 16 tez tomistycznych potępionych przez Biskupa Paryża Stefana Tempier: J.A. Weisheipl, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, tłum. z ang. C. We-sołowski, Poznań 1985, s. 416-418.

¹⁹ M. Kurdziałek, *Wielkość św. Alberta z Lauingen, zwanego także Albertem Wielkim*, „Roczniki Filozoficzne” 30(1982), z. 1, s. 30.

²⁰ J. Wepsieć, *Żywot i dzieło Doktora Anielskiego*, „Gazeta Niedzielną” (11 czerwca 1950), nr 24, s. 10.

jednak na korzyść Akwinaty. Głosy sprzeciwu się wyciszały, a wątpliwości dotyczące ortodoksyjności jego myśli w sposób naturalny ustały po kanonizacji św. Tomasza, która miała miejsce 18 lipca 1323 roku. Dwa lata później ówczesny biskup Paryża uchylił potępienie swojego poprzednika z 1277 roku, a św. Tomasz według powszechnego świadectwa zyskał miano *Doctor communis*²¹. Papież Jan Paweł II w swojej encyklice *Fides et ratio* przypomniał, że «Kościół słusznie przedstawiał zawsze św. Tomasza jako mistrza sztuki myślenia i wzór właściwego uprawiania teologii» (FR 43). Nazwano go również *Doctor Angelicus*, prawdopodobnie ze względu na jego cnoty, w szczególności wzniosłość myśli i czystość życia, jakie zdobył, współpracując z łaską Bożą.

* * *

Dzieło myślowe św. Tomasza z Akwinu na stałe wrosło w filozofię chrześcijańską i teologię Kościoła. „Tomizm – jak słusznie zauważył Frederick Copleston – zdobył uznanie myślicieli chrześcijańskich dzięki swej zupełności, jasności i głębi; był w pełni racjonalną syntezą teologii i filozofii, która nawiązywała do przeszłości i przyswajała sobie jej zdobycze, a równocześnie korzystała z największego filozoficznego systemu świata starożytnego”²². Przełomowym osiągnięciem Tomasza było nie tyle przyjęcie Arystotelesa w miejsce rozpowszechnionego wówczas w kręgach filozofii chrześcijańskiej św. Augustyna lub neoplatońskiego platonizmu, ile raczej synteza różnych nurtów filozofii greckiej, arabskiej i żydowskiej, jak i oryginalnych koncepcji wniesionych przez myślicieli chrześcijańskich. Niemniej jednak

²¹ W czasach nowożytnych miał miejsce dwukrotny powrót do tomizmu: pierwszy w XVI wieku za sprawą nowo powstałego zakonu jezuitów, a w szczególności Franciszka Suareza (1548-1617); drugi w drugiej połowie XIX wieku dzięki encyklice Leona XIII *Aeterni Patris* z 1879 roku, zalecającej odnowienie filozofii w duchu Akwinaty. Odtąd rozwija się filozofia pojęta na wzór św. Tomasza i znana pod nazwą „neotomizmu”. Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 2001, s. 281-282.

²² F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 2: *Od Augustyna do Szkota*, tłum. z ang. S. Załęwski, Warszawa 2000, s. 390.

synteza tomistyczna zyskała jednorodność dzięki zastosowaniu podstawowych kategorii arystotelesowskich. Podobnej syntezy po św. Tomaszu już nikt nie dokonał. Stąd nie straciła nic na swojej słuszności i aktualności powtarzana przez wieki maksyma: *Sanctus Thomas De Aquino philosophorum decus et theologorum princeps* („Święty Tomasz z Akwinu ozdoba filozofów i książę teologów”)²³.

Warto skorzystać z lekcji św. Tomasza. Również dziś po upływie prawie 750 lat od jego śmierci może być on dla nas przewodnikiem, nauczycielem i mistrzem w formowaniu ducha, intelektu i woli. Uczy nas bowiem kontemplacji i zachwytu nad istnieniem Boga, człowieka i świata. Myślę, że takie kształtowanie człowieka może być doskonałym uzupełnieniem tego, czego nam tak często brakuje: tych oczu, który by widziały, i tych uszu, które by słyszały. Na zakończenie warto również podkreślić, że głębia myśli św. Tomasza z Akwinu rodzi się – jak przypomniał papież Benedykt XVI w jednej ze swoich katechez poświęconej Akwinacii²⁴ – z jego żywej wiary i żarliwej pobożności, wyrażanej w natchnionych modlitwach, takich jak ta, w której prosi Boga: «Panie, mój Boże, udziel mi rozumu, abym mógł Cię poznać, pilności, abym Cię szukał, mądrości, abym Cię znajdował, postępowania, abym Ci się podobał, wytrwałości, abym Cię wiernie oczekiwał, i ufności, abym w końcu mógł Cię objąć»²⁵.

Streszczenie

Artykuł ten powstał z myślą o studentach filozofii i teologii, szczególnie alumnach przygotowujących się do kapłaństwa w seminariach duchownych, oraz wszystkich tych, którzy zastanawiają się nad aktualnością filozofii

²³ I. Dec, Św. Tomasz z Akwinu zwolennik i korektor Arystotelesa – w 2400. rocznicę urodzin *Stagiryty*, w: *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu*, t. 1: *Rozważania filozoficzne*, red. tenże, Świdnica 2017, s. 217-218.

²⁴ Benedykt XVI w ramach swoich rozważań o wielkich myślicielach średniowiecza, wygłoszonych w czasie śródowych audiencji generalnych, poświęcił św. Tomaszowi z Akwinu trzy katechezy (kolejno: 2 czerwca, 16 czerwca i 23 czerwca 2010 roku). Wszystkie katechezy dostępne są online: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_02062010.html (dostęp: 10.01.2020).

²⁵ Tomasz z Akwinu, *Modlitwy i myśli*, Warszawa 2005, s. 19.

św. Tomasza i sensem oparcia współczesnej formacji intelektualnej na myśli filozoficznej z XIII wieku. Celem artykułu jest wzbudzenie ciekawości nauczaniem Akwinaty poprzez zaprezentowanie jego egzystencjalnej metafizyki, podkreślającej konstytutywną rolę istnienia w bycie, i ukazanie podstawowych konsekwencji poznawczych z niej wynikających.

Summary

This article was created for students of philosophy and theology, especially seminarians preparing for priesthood in higher spiritual seminaries, and all those who wonder about the relevance of St. Thomas and the sense of basing modern intellectual formation on philosophical thought from the 13th century. The aim of the article is to arouse curiosity in the teachings of Aquinas by presenting his existential metaphysics, emphasizing the constitutive role of existence in being, and showing the basic cognitive consequences that result from it.

Słowa kluczowe: Tomasz z Akwinu, tomizm, metafizyka egzystencjalna

Keywords: Thomas Aquinas, thomism, existential metaphysics

Bibliografia

- Arystoteles, *Metafizyka*, red. M.A. Krąpiec, A. Maryniarczyk, Lublin 1996.
- Benedykt XVI (Joseph Ratzinger), *Jezus z Nazaretu, cz. 1: Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007.
- Benedykt XVI, *Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego*, <https://episkopat.pl/benedykt-xvi-kosciol-a-skandal-wykorzystywania-seksualnego-pelny-tekst-polski/> (dostęp: 08.02.2020).
- Benedykt XVI, Św. Tomasz z Akwinu (I). Audiencja generalna 2 czerwca 2010, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_02062010.html (dostęp: 10.01.2020).
- Brzozowski S., Krąpiec M.A., *Tomasz z Akwinu*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 9, red. A. Maryniarczyk i in., Lublin 2008, s. 489-498.
- Chesterton G.K., *Święty Tomasz z Akwinu*, Warszawa 1974.
- Copleston F., *Historia filozofii*, t. 2: *Od Augustyna do Szkota*, Warszawa 2000.
- Dec I., Św. Tomasz z Akwinu zwolennik i korektor Arystotelesa – w 2400. rocznicę urodzin Stagiryty, w: *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu*, t. 1: *Rozważania filozoficzne*, red. tenże, Świdnica 2017, s. 209-218.

- Franciszek, *Czułość to „konkret egzystencjalny”*, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-09/kongres-teologia-czulosci-papieza-franciszka.html> (dostęp: 16.01.2020).
- Gilson É., *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, Warszawa 1987.
- Gilson É., *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza*, Warszawa 1998.
- Gogacz M., *Ważniejsze zagadnienia metafizyki*, Edycja internetowa wydania pierwszego, Lublin 1973.
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio* o relacjach między wiarą a rozumem, AAS 91(1999), s. 5-88.
- Kurdziałek M., *Wielkość św. Alberta z Lauingen, zwanego także Albertem Wielkim*, „Roczniki Filozoficzne” 30(1982), z. 1, s. 5-32.
- Paweł VI, *Przemówienie wygłoszone w Fossanova 14 września 1974 roku z okazji 700-lecia śmierci św. Tomasza*, w: *Insegnamenti di Paolo VI*, XII(1974), s. 833-834.
- Swieżawski S., *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 1995.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 2001.
- Tokarczuk O., *Czuły narrator. Przemowa noblowska Olgi Tokarczuk*, <https://www.nobelprize.org/uploads/2019/12/tokarczuk-lecture-polish.pdf> (dostęp: 18.01.2020).
- Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia – O bycie i istocie*, Lublin 1981.
- Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana*, Kęty 2002.
- Tomasz z Akwinu, *Modlitwy i myśli*, Warszawa 2005.
- Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 1: *O Bogu*, Londyn 1975.
- Weisheipl J.A., *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, Poznań 1985.
- Wępsięć J., *Żywoć i dzieło Doktora Anielskiego*, „Gazeta Niedzielną” (11 czerwca 1950), nr 24, s. 9-10.

Biogram

Ks. P. Ochotny – dr nauk humanistycznych w zakresie filozofii; dr nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej; pracownik naukowo-badawczy na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu (Katedra Filozofii Chrześcijańskiej); wykładowca filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku i na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie (sekcja w Koninie); wykładowca teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie; członek: zarządu Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów, Zespołu Etyki Słowa

Rady Języka Polskiego PAN, redakcji Warszawskich Studiów Pastoralnych; zainteresowania naukowe: antropologia filozoficzna i teologiczna, badania interdyscyplinarne z zakresu teologii i filozofii, kwestie bioetyczne i granice ingerencji medycznych, planowanie pastoralne i organizacji duszpasterstwa. E-mail: pochotny@poczta.onet.pl.